

## Krzyż Święty Jezusa Chrystusa Pana Naszego

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

W religii katolickiej jest wiele ciekawych relikwii. Jeden z polskich książąt otrzymał w darze buteleczkę z mlekiem Najświętszej Maryi Panny, o czym donosi ze szczegółami Paweł Jasienica w *Polsce Piastów*.

Ten sam autor pokazuje jak powstają legendy. Otóż zdarzyło się tak, że król polski Bolesław zaciukał biskupa. Współczesny tym zdarzeniom kronikarz, czyli latopis, opisał to zdarzenie. W tym opisie jest wiele słów potępienia dla króla, który tak nieprzyjemną czynność wykonał przy ołtarzu, zaś biskup opisany jest w samych superlatywach. W tym opisie jednak najistotniejsze jest to, czego tam nie ma. Otóż w tym opisie nie ma ani słowa o jakichkolwiek zdarzeniach nadprzyrodzonych, towarzyszących zakatrupieniu biskupa.

To samo zdarzenie opisał inny zakonnik tyle, że około dwieście lat później. W tym drugim opisie aż roi się od cudów, które miały miejsce w momencie śmierci krakowskiego biskupa. Nie dziwi mnie to zupełnie, bo w tej dziedzinie nic się od średniowiecza nie zmieniło. Ludzie chcący wierzyć, wierzą bez oglądania się na realizm przedmiotu wiary. Ale czy są tego jakieś granice?

Te rozważania doprowadziły mnie na skraj przepaści etycznej. A było to tak:

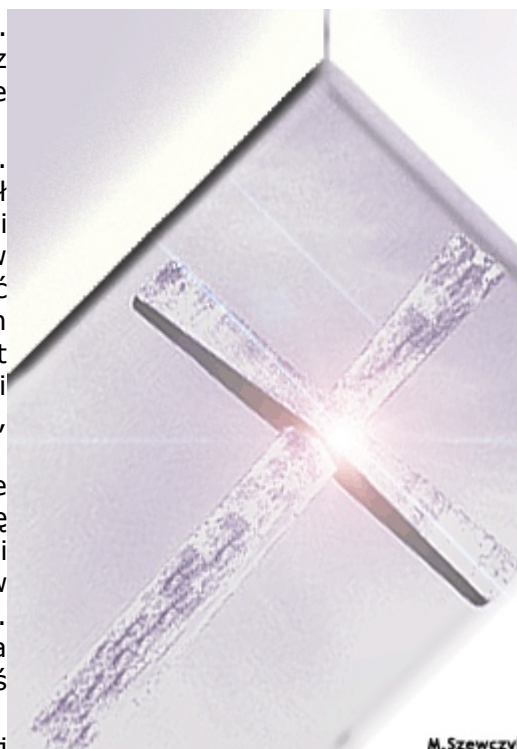
W Polsce prawie każde dziecko w wieku trzech, pięciu lat wierzy w coroczne podróże Św. Mikołaja z nieba na Ziemię z workiem pełnym prezentów, widocznie niebieskich prezentów. Wśród dzieci dziesięcioletnich nie warto szukać wierzącego w Św. Mikołaja. Lepiej grać w totolotka. Ale dlaczego? Może ten dziesięcioletek je więcej witamin? Może ten dziesięcioletek, w odróżnieniu od swoich czteroletnich kolegów już pali papierosy? A może to ze względu na plamy na słońcu?

Są tacy bezczelni ludzie, którzy twierdzą, że to nie z powodu plam na słońcu, lecz dlatego, że dziesięcioletni człowiek posiada już tak wykształcony zmysł krytyczny, że nie wierzy w oczywiste głupoty. Jest to wniosek niedopuszczalny ze względów etycznych, a nawet ze względu na dobre wychowanie, bo jeśli tak jest, to wierzący są od racjonalistów bardziej naiwni. Oczywiście mówienie komukolwiek: Ty naiwniaku, jest obraźliwe. Więc nie mówmy, tylko rozważmy najświętszą relikwię katolicyzmu, to jest drzewo krzyża świętego.

Jezus, jeśli istniał, bo [nie jest to postać historyczna](#), umarł na krzyżu między 31 a 33 rokiem nowej ery. Po roku 42 w Jerozolimie ciągle trwały demonstracje przeciw Rzymianom, lub ewidentne walki. Nie później jak w 67 roku judeochrześcijanie, czyli pierwotni „katolicy”, uciekli do Pelli. Po czterdziestu latach, 10.10.70 roku nastąpiło ostateczne zburzenie Jerozolimy ukoronowane zburzeniem Świątyni. To właśnie resztki tej świątyni noszą nazwę Ściany Płaczu. Żydzi zostali wygnani. Mijały lata w ciągu których nikt w Jerozolimie o wyznawcach Jezusa nie słyszał. Powoli ludzie wracali do miasta. Ci „nowi” Jerozolimczycy to element napływowy z palestyńskiej prowincji, ale Rzymian nienawidzili tak samo jak ich poprzednicy i w 132 roku pod wodzą Szymona Bar Kochby — Syna Gwiazdy, przezywanego przez przeciwników Bar Kozba - Syn sukki, rozpalili nowe powstanie. Po dwóch latach Rzymianie niezwykle krwawo stłumili to powstanie i ostatecznie rozgonili Żydów na cztery wiatry. Przez następne lata „gruzy Jerozolimy i jej okolice były zamieszkałe jedynie przez psy i kruki” — jak pisze rzymski historyk.

Mijały lata i stulecia.

O odnalezieniu krzyża świętego dowiadujemy się z ust świętego Ambrożego, a dokładnie z jego przemówienia pogrzebowego wygłoszonego na pogrzebie cesarza Teodozjusza Wielkiego. Tenże święty Ambroży informuje nas szczegółowo o perypetiach związanych z odnalezieniem krzyża świętego przez mamę cesarza świętą Helenę. A było to tak:



M.Szewczyk

Matka Konstantyna Helena postanowiła odszukać krzyż Chrystusa. W tym celu zorganizowała wyprawę do Palestyny i rozpoczęła poszukiwania. Cała Golgota była ówczynie od dziesięcioleci wysypiskiem gruzu i śmieci. Ekipa Heleny odgruzowała kawałek tejże góry i zaczęła szukać krzyża. Nie było to trudne, bo w latach 68 — 70 Rzymianie chcąc zmusić broniących się w nielicznych warownych enklawach Żydów do poddania, krzyżowali tam codziennie tak wielkie ilości Żydów, że brakło miejsca na wkopanie następnych krzyży. Więc wkrótce znaleziono jeden krzyż, potem drugi i trzeci. Ale jak sprawdzić, który jest Jezusa? Stara cesarzowa miała umysł naukowca i postanowiła rozwiązać problem w sposób empiryczny. Kazała przynieść z pobliskiego szpitala sparaliżowaną kobietę. Położyła ją na pierwszym krzyżu i nic. To samo na drugim. Jak tylko ułożono tę kalekę na trzecim, to kobiecina natychmiast podskoczyła a następnie zaczęła chodzić i biegać jak zdrowiutkie dziecko. Jednak cesarzowa potrzebowała następnego dowodu. Kazała wykopać i przynieść tygodniowego trupa. Położono go na pierwszym krzyżu i nic. Trup leży, śmierdzi i nic. Położono go na drugim - to samo. Jak tylko ułożono umarlaka na trzecim, to ten będący już w stanie rozkładu trup zrywa się, klęka i dziękuje Bogu gorącą modlitwą za swoje zmartwychwstanie. Jak widać opowiadanie w ewangelii o szczególnym przypadku zmartwychwstania Jezusa, to tylko jeden przypadek. Dziwnym trafem cesarzowa Helena nie zabrała ze sobą ani uzdrowionej kobiety, ani zmartwychwstałego dziada, lecz wróciła z krzyżem do domu.

W Polsce mamy to drzewo krzyża w czterech miejscach: W Krakowie w Katedrze Wawelskiej, w Warszawie w kościele świętokrzyskim, na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich i w Lublinie w kościele dominikanów.

Wracając do ekspedycji Św. Heleny, to mowa jest tam jedynie o drzewie. O gwoździach głucho, ale w Krakowie przechowują taki jeden gwoździec. W sumie jest ich na świecie 27. Jak szkoda, że nie zachował się ten zmartwychwstały trup! Jak wiadomo z ewangelii, ludzie po zmartwychwstaniu żyją wiecznie, więc może się jeszcze ujawni.

Materiały do tego artykułu czerpałem wyłącznie ze źródeł katolickich, a głównie z książki księdza Edwarda Stańka: Kazania pasyjne.

### **Andrzej S. Przepieżdziecki**

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki ["Szkoła życia"](#) (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-05-2005 Ostatnia zmiana: 17-05-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4139) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4139>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)